

Elektroniczny domek: jak technologia powoduje rozpad rodziny



Alvin Toffler, którego prorocza książka „Szok przyszłości” (1970) przygotowała socjologów i polityków na radykalne zmiany w społeczeństwie wynikające z postępu technologicznego, dziesięć lat później mógł pokazać, w jakim stopniu jego wizja się urzeczywistnia.

W książce Trzecia fala: rewolucja, która zmieni nasze życie (1980) opisał, jak gospodarka przemysłowa upada i pociąga za sobą strukturę rodziny.

W pierwszej fali organizacji ludzkiej (rewolucja rolnicza) trzy lub więcej pokoleń żyło razem jako jednostka rodzinna. Druga fala (rewolucja przemysłowa) stworzyła rodzinę nuklearną, a Toffler zauważył, że nadchodząca Trzecia Fala podważy, a ostatecznie zniszczy ten model życia. Konserwatywni czytelnicy mogą chcieć zastrzelić posłańca, ale niewątpliwie Toffler miał rację co do tego, jak rozpadną się tradycyjne rodziny.

Dziś pod bramami szkół stoją samotne matki, rodzice geje i lesbijki, starsi krewni i osoby w różnych sytuacjach wynikających z postanowień dotyczących opieki nad dziećmi, a w niektórych rejonach stabilny dom z mamą i tatą wychowującymi dzieci jest wyjątkiem, a nie regułą.

W czasach gwałtownych zmian – gdy życie osobiste się rozpada,

istniejący porządek społeczny się kruszy, a na horyzoncie pojawia się fantastyczny nowy sposób życia – zadawanie najgłębszych pytań o naszą przyszłość nie jest jedynie kwestią ciekawości intelektualnej. To kwestia przetrwania.

Tak jak przemysł jest zastępowany przez „technosferę”, rodzina nuklearna zostałaby zastąpiona w „socjosferze” Trzeciej Fali. W swoim rozdziale „Rodziny przyszłości” Toffler potępił przywódców politycznych (w tamtym czasie Jimmy’ego Cartera) za obietnicę przywrócenia wartości rodzinnych. Skrytykował tendencję do obwiniania poszczególnych osób lub obarczania muzyki rockowej, pornografii czy feminizmu za rozpad rodziny. Jedynym sposobem na uratowanie wyidealizowanej rodziny byłoby odwrócenie postępu technologicznego.

Trzecia fala już się działo, zauważył Toffler: miliony samotnie mieszkających Amerykanów, samotnych rodziców, stale rosnąca liczba rozwodników, pary mieszkające razem (zamiast być małżeństwem), gospodarstwa domowe z dziećmi z różnych rodziców oraz związki homoseksualne. W tym „labiryncie układów pokrewieństwa” żadna forma nie dominowałaby. Toffler przewidział pary homoseksualne wychowujące dzieci i spekulował na temat możliwości klonowania.

Opisując „elektroniczny domek”, Toffler trafnie przewidział pracę z domu na komputerach, choć jego ilustracja była pod wpływem norm heteroseksualnych i gospodarki wytwórczej:

Możemy zastać zarówno męża, jak i żonę na zmianę monitorujących złożony proces produkcyjny na ekranie konsoli, cztery godziny pracy, cztery godziny odpoczynku.

Przewidując dramatyczne zmiany w życiu zawodowym, Toffler twierdził, że technologia jest wyznacznikiem tego, jak ludzie żyją razem (lub osobno). Rzeczywiście, „sama definicja miłości uległaby transformacji”.

Komuny, popularne w latach 60. i 70., w większości upadły, ale Toffler przewidział pojawienie się rodzin wielopokoleniowych rozwijających się w gospodarce elektronicznej.

Sieci rozszerzonych rodzin mogłyby zapewnić potrzebne usługi biznesowe lub społeczne. Wewnętrznie mogą, ale nie muszą uprawiać seks poza małżeństwem. Mogą być heteroseksualni, ale nie muszą. Mogą być bezdzietni lub mieć dzieci.

Politycy powinni przyjąć zmiany, zamiast płynąć pod prąd, stwierdził Toffler.

Decyzja o życiu poza ramami rodziny nuklearnej powinna być ułatwiona, a nie utrudniona.

Konserwatywni komentatorzy ostrzegają przed upadkiem cywilizacji, ale Toffler był optymistą, że ludzie zaadaptują się i chętnie wezmą udział w tworzeniu nowej cywilizacji. „Wielki Reset” Klausa Schwaba po prostu opierał się na planie nowego społeczeństwa wyobrażonym przez szokującego futurystę.